

Jagdpanzer 38(t) Hetzer - ostatnie chwile wozu

Kolekcja: Kolekcja główna

Muzeum: Muzeum użytkownika HETZER

Właściciel: HETZER



Datowanie: 1944

Miejsce pochodzenia: Niemcy

Stan eksponatu: Dostateczny

Opis: Otwór wykonany przez celny strzał rosyjskim pociskiem przeciwpancernym zatrzymał pojazd i uniemożliwił skuteczne manewrowanie, co doprowadziło do porzucenia go przez załogę. Oto wersja wydarzeń, dokonana na podstawie zniszczeń, jakie otrzymał Hetzer.

Niszczyciel jechał brzegiem morza z Juraty albo wcześniej w stronę Helu, być może gonił go front... Za Juratą otrzymał postrzał w przednie, prawe koło nośne. To był pocisk kumulacyjny, gdyż bo po przebiciu blachy rozerwał się tuż za kołem, między nim a "wanną". To spowodowało zerwanie śrub mocujących wieniec gumowy czyli tzw. bandaż z resztą felgi. Sam podmuch eksplozji został skierowany w górę albo odbił się od podłoża i zwiększył siłę rażenia. Skutkiem tego było rozerwanie ogniwa prawej gąsienicy i pęknięcie czterech piór resora. Sam rdzeń pocisku przebił cienki w tym miejscu pancierz i przeszedł tuż pod komorą amunicyjną z 11 pociskami. Nie koniecznie musiał uderzyć i zatrzymać się na skrzyni biegów (pokrywa sterowania biegami na fotografiach w dalszej części galerii). Żeliwna pokrywa jest pęknięta jednakże sam aluminiowy korpus, rozpuszczony przez morską wodę nic nam już nie powie... Uderzając w skrzynię biegów nie zniszczył jej, gdyż skrzynia działa ale mógł uszkodzić jej mocowanie. W tym momencie oszołomiony kierowca pojazdu dał całą na przód w prawo, w stronę wydmy, gdzie stało rosyjskie działo. Prawa gąsienica nie otrzymała już napędu bo w innym razie spadła by z kół i stała w miejscu. Pracowała tylko lewa gąsienica. Opór, jaki stanowił dla niej morski piasek, wzrastał wraz z kontem skrętu. To właśnie spowodowało ukręcenie wałka zdawczego ze skrzyni do mechanizmu napędowego. Pojazd był wówczas już unieruchomiony. Istnieje także możliwość, że otrzymał drugi postrzał, tym razem w najgrubszą część pancierza. Ten jednak był nie skuteczny, gdyż odbił się rykoszetem. Wóz posiada na panczerzu czołowym dwa postrzały, przy czym jeden jest na pewno wcześniejszy, gdyż spowodował pęknięcie pancierza czołowego i jego naprawę, przez spawanie widoczne wewnątrz pojazdu. Blizny świadczą, że walczył na froncie już od pewnego czasu. Poległ dopiero na krańcu krańca suchego lądu. Opędzając się Rosjanom dotarł aż tutaj, niemalże na Hel. Morze zatrzymało szaleńczy rajd, nie było już gdzie uciekać. Pod wydmmami zaś, czyhała rosyjska armata.

Na 3 fotografii niszczyciel cały zadrżał po otrzymaniu postrzału, dlatego jest nieostro.

Widać także stan resorów oraz wózków jezdnych i jeszcze jedno zdjęcie całego korpusu na lawecie.